

Sygn.akt III AUa 946/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 kwietnia 2013r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Bożena Szponar - Jarocka (spr.)

Sędziowie: SA Barbara Orechwa-Zawadzka

SO del. Bohdan Bieniek

Protokolant: Agnieszka Charkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2013 r. w Białymstoku

sprawy z wniosku E. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o świadczenie przedemerytalne

na skutek apelacji wnioskodawczyni E. K.

od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 26 czerwca 2012 r. sygn. akt V U 363/12

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 946/12

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z dnia 29 lutego 2012 roku, wydaną na podstawie przepisów ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 roku o świadczeniach przedemerytalnych (Dz. U. z 2004 roku, Nr 120, poz. 1252 ze zm.), odmówił E. K. prawa do świadczenia przedemerytalnego. Organ rentowy stwierdził, że nie posiada ona wymaganego, co najmniej 35-letniego okresu składkowego i nieskładkowego. Przyjął, że E. K. udowodniła 32 lata, 1 miesiąc oraz 4 dni stażu ubezpieczeniowego. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. nie zaliczył okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w okresie od dnia 3 czerwca 1976 roku do dnia 2 lipca 1979 roku.

E. K. w odwołaniu od powyższej decyzji domagała się przyznania jej prawa do świadczenia przedemerytalnego po uprzednim uwzględnieniu pracy w gospodarstwie rolnym w okresie od dnia 3 czerwca 1976 roku do dnia 2 lipca 1979 roku.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku po rozpoznaniu powyższego odwołania, wyrokiem z dnia 26 czerwca 2012 roku oddalił odwołanie. Sąd I instancji wskazał, iż odwołująca ubiega się o świadczenie przedemerytalne na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 5 i ust. 3 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 roku o świadczeniach przedemerytalnych (Dz. U. z 2004 roku, Nr 120, poz. 1252 z późn. zm.). Bezsporny okres składkowy i nieskładkowy

wynosił 32 lata, 1 miesiąc oraz 4 dni. Okolicznością sporną było natomiast to czy okres pracy w gospodarstwie rolnym od dnia 3 czerwca 1976 roku do dnia 2 lipca 1979 roku w niezbędnym zakresie podlega zaliczeniu do wymaganego 35-letniego stażu ubezpieczeniowego - na podstawie art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2009 roku, Nr 153, poz. 1227 ze zm.). Z ustaleń Sądu I instancji wynikało, że E. K. ukończyła 16-ty rok życia w dniu (...). W latach 1975-1979 uczyła się w Liceum (...) w B., oddalonym od jej miejsca zamieszkania (wieś D.) o około 15 kilometrów. Odwołująca dojeżdżała do szkoły pociągiem ze stacji F.. Pociąg jechał około 20 minut. Do stacji kolejowej oddalonej od domu o około 1,5 kilometra dojeżdżała rowerem. Łącznie dojazd do szkoły zajmował jej około godzinę. Rodzice odwołującej A. i D. Ł. byli właścicielami gospodarstwa rolnego o powierzchni około 2 hektarów, w którym uprawiano zboże i warzywa oraz hodowano 3 krowy, konia, króliki i drób. Sąd Okręgowy wskazał, iż z zeznań E. K. wynikało, że w miesiącach wiosennych i letnich pracowała ona w gospodarstwie co najmniej od godziny 16-17 do godziny 21. Wykonywała czynności przy wszystkich pracach polowych, pieleniu warzyw, zbiorze siana, żniwach. Jesienią i zimą, kiedy odwołująca wracała ze szkoły do domu, było już ciemno. W tym sezonie pracowała przy wykopkach oraz obrządki inwentarza. Gospodarstwo nie było wyposażone w maszyny rolnicze, więc wszystkie prace wykonywano ręcznie. Matka odwołującej chorowała i nie mogła wykonywać ciężkich prac, zaś jej ojciec pracował zawodowo w straży pożarnej. W celu ustalenia charakteru pracy E. K. w spornym okresie Sąd Okręgowy przeprowadził dowód z zeznań świadków C. R. oraz J. B.. Z zeznań świadków wynikało, że w spornym okresie odwołująca w miesiącach letnich pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców co najmniej 4 godziny dziennie. Sąd Okręgowy dał wiarę powyższym zeznaniom, uznając, że świadkowie opisali sytuację odwołującej w spornym okresie w sposób wiarygodny. Świadczyli mieszkali we wsi D., więc na co dzień widzieli, czym zajmowała się odwołująca. Dodatkowo fakt posiadania przez jej rodziców gospodarstwa rolnego i jego powierzchnia, ilość osób zamieszkujących w gospodarstwie oraz okres nauki odwołującej w liceum wynikał również z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy. Sąd I instancji wskazał, iż stosownie do art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2009 roku, Nr 153, poz. 1227 ze zm.) przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również następujące okresy, traktując je, z zastrzeżeniem art. 56, jak okresy składkowe przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu. Zdaniem Sądu I instancji materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie uzasadnia zaliczenie odwołującej do stażu ubezpieczeniowego okresów pracy w gospodarstwie rolnym rodziców po ukończeniu 16 roku życia od dnia 1 maja do dnia 30 września, tj. po 5 miesięcy każdego roku. Zdaniem Sądu I instancji z zeznań zarówno odwołującej, jak też przesłuchanych w sprawie świadków wynikało, że jedynie w okresie nasilonych prac polowych E. K. pracowała w gospodarstwie rolnym co najmniej w połowie pełnego wymiaru czasu pracy, czyli po 4 godziny dziennie. Pracę w polu mogła rozpoczynać bowiem najwcześniej od godziny 16-17, po powrocie ze szkoły. Jesienią i zimą, gdy odwołująca wracała ze szkoły do domu, było już ciemno i nie mogła pracować przy obrządki 4 godzin dziennie. Nadto Sąd Okręgowy zauważył, że w gospodarstwie nie było również takiej ilości prac do wykonania przy uwzględnieniu faktu, iż prace te wykonywał również jej ojciec. Doliczenie do stażu ubezpieczeniowego okresu od dnia 1 maja do dnia 30 września z każdego roku kalendarzowego spornego okresu (przy czym w roku 1979 okresu jedynie do dnia 2 lipca, bowiem odwołująca od tej daty podjęła pracę), tj. okresu 1 roku, 5 miesięcy oraz 2 dni powoduje, że odwołująca legitymuje się stażem ubezpieczeniowym w wymiarze 33 lat, 6 miesięcy oraz 4 dni, zamiast wymaganych 35 lat. Stąd E. K. nie spełnia warunków do przyznania prawa do dochodzonego świadczenia na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 5 i ust. 3 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 roku o świadczeniach przedemerytalnych. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy jak w sentencji wyroku orzekł na podstawie art. 477⁽¹⁴⁾ § 1 k.p.c.

E. K. zaskarżyła powyższy wyrok w całości, zarzucając mu :

- niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez:

a) niewskazanie dowodów, na których Sąd oparł się przyjmując, że w okresie od dnia 3 czerwca 1976 roku do dnia 2 lipca 1979 roku w sezonach jesiennie-zimowych odwołująca nie mogła pracować przy obrządki po 4 godziny dziennie,

bowiem w gospodarstwie rolnym nie było takiej ilości pracy, przy uwzględnieniu również pracy ojca, w sytuacji, gdy taki wniosek nie ma oparcia w zeznaniach świadków i odwołującej,

b) nieustalenie jakie prace w gospodarstwie rolnym w okresie objętym sporem w sezonach jesienno-zimowych wykonywał ojciec odwołującej po powrocie z pracy zawodowej do tegoż gospodarstwa,

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny, albowiem z zeznań świadków oraz odwołującej nie wynika, że odwołująca pracowała w gospodarstwie rolnym w połowie pełnego wymiaru czasu pracy, czyli po 4 godziny dziennie wyłącznie w okresach nasilonych prac polowych od dnia 1 maja do dnia 30 września, przy czym Sąd zupełnie dowolnie przyjął, że czynności odwołującej w sezonach jesienno-zimowych sprowadzały się do tzw. „obrządku”, nie precyzując, na czym te czynności polegały, podczas gdy odwołująca, a także świadek B. wymienili również inne czynności wykonywane przez nią w sezonach jesienno-zimowych.

Wskazując na powyższe zarzuty odwołująca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i przyznanie odwołującej prawa do świadczenia przedemerytalnego oraz zasądzenie od organu rentowego na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych po uprzednim przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego poprzez ponowne przesłuchanie odwołującej.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na dokonanie ustalenia, że E. K. pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców stale w wymiarze co najmniej czterech godzin dziennie w okresie wystarczającym do uzupełnienia wymaganego 35-letniego okresu składkowego i nieskładkowego - na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 roku o świadczeniach przedemerytalnych (Dz. U. z 2004 roku, Nr 120, poz. 1252 ze zm.) oraz art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2009 roku, Nr 153, poz. 1227 ze zm.). Sąd II instancji podziela poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne oraz dokonaną wykładnię przepisów prawa i przyjmuje je za własne.

Bezsporne było, iż E. K. w latach 1975-1979 była uczennicą Liceum (...) w B. (k. 31). Odwołująca mieszkała w tym czasie we wsi D. w gospodarstwie rolnym należącym do jej rodziców i codziennie dojeżdżała do liceum do B.. W gospodarstwie mieszkali rodzice E. K., odwołująca oraz jej 4 siostry (jedna starsza od odwołującej i 3 młodsze).

Jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie (zeznań przesłuchanych w sprawie świadków oraz zeznań odwołującej przesłuchanej w charakterze strony) rodzice odwołującej A. i D. Ł. byli właścicielami gospodarstwa rolnego położonego we wsi D. o powierzchni około 2 hektarów, oddalonej około 15 kilometrów od B.. Nadto od 1967 roku dzierżawili łąkę o powierzchni 0,96 hektara (k. 22). Świadkowie C. R. i J. B. oraz odwołująca wskazali, że w gospodarstwie było uprawiane żyto, owies, ziemniaki, inne warzywa oraz buraki pastewne. Hodowano 3 krowy, konia, świnię, króliki oraz drób. Gospodarstwo nie było zmechanizowane (k. 14-15, 23-25, 37).

Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe i dopuścił dowód z uzupełniającego przesłuchania E. K. w charakterze strony oraz przesłuchał w charakterze świadków siostry odwołującej J. M. oraz M. T.. Z zeznań świadków wynikało, że pracą w gospodarstwie zajmowali się w przeważającej mierze ojciec odwołującej oraz odwołująca. Do obowiązków E. K. należało gotowanie rano buraków i ziemniaków dla krów. Po powrocie ze szkoły odwołująca natomiast doila krowy, karmiła i poila zwierzęta, pracowała przy podściółce dla krów (k. 76 v.-77 v., 79). Również z zeznań E. K. wynikało, że przed wyjazdem do szkoły gotowała jedzenie dla zwierząt, jak też nosiła wodę ze studni.

Po powrocie doła krowy, karmiła i poila zwierzęta. W porze zimowej po powrocie ze szkoły rozpoczynała pracę w gospodarstwie około godziny 17 i kończyła około godziny 20, zaś latem miała więcej pracy (k. 77 v.-78, 79).

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że nie jest możliwe zaliczenie odwołującej jako okresu uzupełniającego okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w czasie pobierania nauki w Liceum (...) w B. w ciągu całego roku kalendarzowego. Sąd Apelacyjny po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego, przesłuchaniu zawnioskowanych przez odwołującą świadków J. M. oraz M. T. i uzupełniającym przesłuchaniu odwołującej w charakterze strony podziela wnioski wywiedzione przez Sąd I instancji. Wprawdzie świadkowie przesłuchani przed Sądem II instancji oraz odwołująca zgodnie zeznali, że w spornym okresie to odwołująca wykonywała większość prac w gospodarstwie rolnym, jednakże, zdaniem Sądu Apelacyjnego, biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego, należy uznać, iż zeznania te w dużej mierze nie są wiarygodne.

Wskazać przede wszystkim należy, iż w spornym okresie głównym obowiązkiem E. K. była nauka w liceum (...). Same zajęcia szkolne zajmowały jej znaczną część dnia. Nadto odwołująca, zamieszkując we wsi D. codziennie pokonywała drogę z domu do stacji kolejowej F., zaś stamtąd pociągiem dojeżdżała do B.. Do tego część czasu spędzanego w gospodarstwie musiała poświęcać na przygotowanie się do zajęć szkolnych.

Po pierwsze, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie sposób jest uznać, jak wskazywali to świadkowie przesłuchani na etapie postępowania przed Sądem II instancji jak też odwołująca, że główny ciężar prowadzenia gospodarstwa rolnego spoczywał na jednej z pięciu córek zamieszkujących w tym gospodarstwie - odwołującej. W ocenie Sądu Apelacyjnego niewiarygodne są zeznania przesłuchanych w sprawie osób, w zakresie, w którym wskazywały one, że podział obowiązków w rodzinie wyglądał w ten sposób, że to odwołującej rodzice wymagali stałej, wyętej pracy w gospodarstwie, podczas gdy pozostałe z siostr obowiązkami tym nie były obciążone bądź w tak dużym zakresie, bądź też w ogóle. Podkreślenia wymaga, że w gospodarstwie, co nie było okolicznością sporną, cały czas pracowała matka odwołującej, która nigdy nie pozostawała w zatrudnieniu. Wprawdzie odwołująca podnosiła, że była ona osobą schorowaną, cierpiała między innymi na nadciśnienie, jednakże jak sama podała, nie zdołała znaleźć żadnej dokumentacji lekarskiej na tę okoliczność. Tym samym fakt, iż matka E. K. chorowała w spornym okresie na tyle poważnie, że nie mogła pracować w gospodarstwie nie został w żaden sposób wykazany. Zeznania odwołującej w powyższym zakresie należało uznać za gołosłowne. Podkreślić należy też, że w spornym czasie matka odwołującej miała 38-41 lat, co dodatkowo przemawia za tym, iż była zdolna do pracy w gospodarstwie. Ojciec odwołującej pracował zaś w straży pożarnej w B.. W spornym okresie był mężczyzną w średnim wieku (46-49 lat). Zdaniem Sądu Apelacyjnego zeznania osób przesłuchanych w toku postępowania apelacyjnego, wskazujące, iż ojciec odwołującej zajmował się przede wszystkim, jak to określano „męskimi pracami”, tj. obrządkiem przy koniu, czy też wożeniem drewna z lasu a innych prac nie wykonywał, są niewiarygodne.

Do tego, jak wynika ze świadectwa pracy z dnia 1 sierpnia 2011 roku, E. K. od dnia 2 lipca 1979 roku podjęła zatrudnienie w (...) w B. -początkowo w wymiarze 0,875 etatu, zaś od dnia 1 maja 1982 roku do dnia 30 czerwca 1999 roku w pełnym wymiarze czasu pracy (k. 10 akt ZUS). Zdaniem Sądu Apelacyjnego okoliczność, że od tego czasu rodzice odwołującej z mniejszą jej pomocą, udźwignęli ciężar prowadzenia gospodarstwa, świadczy o tym, iż wymiar pracy odwołującej w gospodarstwie nie był tak znaczny, jak to wskazywała, zarówno odwołująca, jak też świadkowie. Podkreślić przy tym wymaga, że w ocenie Sądu II instancji niewiarygodne są twierdzenia odwołującej, iż po podjęciu pracy zarobkowej, wykonywała ona prace w gospodarstwie rolnym w dotychczasowym wymiarze.

Nadto, mając na uwadze małą powierzchnię gospodarstwa rolnego, a co za tym idzie niewielką ilość upraw, jak też prowadzoną w małym zakresie hodowlę zwierząt nie istniała potrzeba świadczenia przez odwołującą stałe pracy w gospodarstwie rolnym w wymiarze pozwalającym na uwzględnienie tej pracy do stażu ubezpieczeniowego.

Zatem zarówno zeznania świadków jak i odwołującej odnośnie wymiaru czasu pracy E. K. w gospodarstwie rodziców w ilości 4 godzin dziennie przez cały rok kalendarzowy należy uznać za niewiarygodne. Z tych względów, zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że odwołująca w okresie pobierania nauki w liceum w ciągu całego

roku kalendarzowego nie wykonywała pracy w gospodarstwie rolnym w zakresie, jaki umożliwiłaby uwzględnienie go w stażu ubezpieczeniowym.

Mając na względzie zasady doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania należy stwierdzić (przy uwzględnieniu powierzchni gospodarstwa oraz rozmiaru prowadzonej hodowli oraz upraw jak też faktu zamieszkiwania w gospodarstwie rodziców odwołującej, odwołującej oraz 4 jej sióstr), że odwołująca, której głównym zadaniem w spornym okresie czasu było odbywanie zajęć szkolnych, nie świadczyła pracy w gospodarstwie rolnym w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie na przestrzeni całego roku kalendarzowego. Pracę odwołującej w gospodarstwie należało traktować jako pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych zwyczajowo wymaganych od dziecka będącego członkiem rolniczej wspólnoty rodzinnej.

Stwierdzić należy jednak, że Sąd Apelacyjny nie neguje okoliczności, iż w okresach wzmożonych prac gospodarskich odwołująca z pewnością wykonywała prace w wymiarze przekraczającym połowę normatywnego wymiaru czasu pracy. W okresach zaś jesienno-zimowych z pewnością natomiast praca nie była świadczona w powyższym wymiarze. Odnośnie zaś dokonanego przez Sąd Okręgowy ustalenia, że odwołująca jedynie w okresie letnim wykonywała prace w gospodarstwie rolnym w wymiarze przekraczającym 4 godziny dziennie, stwierdzić należy, iż zostało ono dokonane w oparciu o wyjaśnienia (potwierdzone później podczas przesłuchania) samej E. K.. Odwołująca podała bowiem, że prace w gospodarstwie rozpoczynały się od 1 maja, zaś we wrześniu się kończyły. W październiku prace w polu nie były już prowadzone (k. 24). Sąd I instancji uznał więc, które to ustalenie w pełni podziela Sąd Apelacyjny, że praca przy karmieniu zwierząt, czy też noszeniu wody ze studni (w sezonie, gdy nie były prowadzone prace polowe) nie zabierała odwołującej codziennie 4 godzin.

Z powyższych względów jako zasadny należało ocenić zarzut apelacyjny naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Odnosząc się zaś do zarzutu apelacyjnego naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. trzeba stwierdzić, iż uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego odpowiada wymogom stawianym w w/w przepisie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie ulegało wątpliwości, że ustalenie tego, iż w sezonach jesienno-zimowych odwołująca nie pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców w wymiarze czasu pracy umożliwiającym zaliczenie tego okresu do stażu ubezpieczeniowego, nastąpiło na podstawie zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, zeznań odwołującej, jak również zgromadzonych w sprawie dokumentów (potwierdzających fakt posiadania przez rodziców odwołującej gospodarstwa rolnego jak też ilość zamieszkałych w gospodarstwie osób). Poza tym pamiętać należy też o tym, iż uzasadnienie jest sporządzane po wydaniu wyroku i z reguły nie ma wpływu na jego treść. Zatem nawet gdyby uzasadnienie Sądu I instancji zawierało pewne mankamenty, to koniecznym jest - aby zarzut w tym zakresie uznać za skuteczny - wykazanie, iż wady uzasadnienia są tak istotne, że uniemożliwiają całkowicie dokonanie oceny prawidłowości zapadłego wyroku. Dlatego również powyższy zarzut był niezasadny.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

A.K.